GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

WTOREK

24 LIPCA 1917 R.

NR. 173. — R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 8·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce) K —·20
„ układ tabelaryczny . . „ —·40
Nadesłane . . . . „ 1·—
Nekrologi . . . . „ 1·—
Komunikaty (po kronice) . . . . „ 2·—
Paski (2 i 8 stronica) . . . . . „ 20·—
½ Paski poprzeczne . . . . „ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl. „ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „ „ 2.—
Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 8.

„Państwo narodowościowe".

Pod tytułem „Polska samodzielna jako państwo narodowościowe", wydał poseł do Sejmu Rzeszy p. Gothein, książkę, która stanowi obecnie przedmiot żywych dyskusyj w opinii niemieckiej.

Pos. Gothein uważa, iż jedynem rozwiązaniem sprawy granic wschodnich państwa niemieckiego jest utworzenie Polski, złożonej z Królestwa, Litwy i Kurlandyi. Państwo to miałoby sięgać od zatoki ryskiej do granic Austryi. Liczyłoby około 20 milionów mieszkańców na mniejwięcej 220.000 km. kwadratowych powierzchni. Miałoby być zupełnie samodzielnem, lecz z Niemcami łączyłaby je konwencya wojskowa, taka, jaka wiązała przed r. 1871 Niemcy północne z Bawaryą.

Polskę taką zamieszkiwaliby od północy Niemcy bałtyccy i Łotysze, ku południowi Litwini i Białorusini, ponadto uwzględnia pos. Gothein osobno Małorusinów, a nawet Wielkorusów, rozrzuconych jednostkami lub grupkami, wreszcie nie pomija jako osobnego narodu także żydów, kładąc silny akcent na współmieszkaniu w tem nowem państwie żywiołu niemieckiego w Królestwie w liczbie koło 660.000.

Pierwszym warunkiem istnienia tego państwa byłoby, według p. Gotheina, takie jego ukształtowanie polityczne, aby Polakom nie przypadła w niem zupełna władza wewnętrzno-polityczna, ale tylko „kierownictwo". Gospodarzami w niem Polacy by być nie mogli bez ograniczenia. W konstytucyę takiej Polski trzebaby wpisać nienaruszalnie ustanowione po wiek wieków prawa innych narodowości. A praw tych strzegłaby gwarancya międzynarodowa, pod egzekucyą trybunału haskiego. Jedną jedyną koncesyę uważa p. Gothein za możliwą, tj., że w państwie polskiem językiem państwowym byłby — polski. Poza tem, inne narodowości mają mieć najszersze prawa autonomiczne, pod wspomnianą gwarancyą międzynarodową.

Aktualno-polityczne znaczenie koncepcyi p. Gotheina nie przekracza skali, normalnej dla innych podobnych planów, kreślonych na piasku wojny. Ciekawszem jest natomiast echo, jakie wywołała w tych sferach niemieckich, które śledzą rozwój sprawy polskiej z niechęcią i złośliwością, a z każdej okazyi korzystają, aby państwo polskie przedstawić jako niebezpieczeństwo dla Prus i Niemiec. W berlińskim „Tagu" omówił dr. Fritz Wenzel pomysł p. Gotheina i dostrzegł w nim samo złe, począwszy od owej konwencyi wojskowej, w której autor upatruje gwarancyę właściwego między „samoistną" Polską a Niemcami stosunku.

Czy sądzi kto —pyta dr. Wentzel — że konwencyę taką można zabezpieczyć, na wypadek, jeżeli drugi kontrahent nie zechce jej dotrzymać? Rozstrzyga o tem tylko jego dobra wola. A w tym wypadku bylibyśmy skazani na dobrą wolę państwa, które miałoby na każde zawołanie poparcie Rosyi i pieniądze angielskie, a któremu wschodnie prowincye Prus stałyby zawsze przed oczyma, jako nęcąca nagroda za zdradę. Gdyby nowa Polska wymówiła nam konwencyę wojskową, wówczas pozostawałaby nam tylko przymusowa jej egzekucya, tj. wojna, a w ten sposób musielibyśmy zdobywać raz jeszcze teren, dzisiaj już nasz, zdobywać go przeciw armii przez nas samych wyszkolonej i przeciw licznym jej, niezawodnie, sprzymierzeńcom. Do niebezpieczeństwa rosyjskiego przybyłoby jeszcze polskie...

A sprawy ekonomiczne! Wszak taka Polska byłaby wałem między Niemcami a Rosyą. Cały handel niemiecki musiałby iść przez jej terytoryum. Pos. Gothein odrzuca zaś unię celną i unię komunistyczną. Wobec tego Niemcy, nie mając ani metra własnej granicy z Rosyą, byłyby skazane w stosunkach handlowych z tem państwem na ruch transitowy przez Polskę. A przecież handel z Rosyą stanowić musi podstawę gospodarki powojennej Niemiec, zarówno co do zyskiwania surowca, jak co do zbytu fabrykatów niemieckich.

Najfatalniej jednak przedstawiałyby się dla Niemiec warunki wewnętrzno-polityczne nowego państwa. Dać Polakom w niem rolę kierującą? Wszak wówczas polonizacya wszystkich narodowości na tych obszarach byłaby tylko kwestyą czasu! Małorusini i Białorusini padliby ofiarą polskiej zaborczości bardzo rychło, bo są to narody nieuświadomione, przeważnie analfabeci. Litwini już dzisiaj walczą z Polakami o prawa do własnej kultury. Czy mamy ich oddawać na pastwę polonizmu? Gdyby językiem państwowym był polski, to na niektórych terenach Polski np. Kurlandczycy musieliby umieć po polsku, taksamo Łotysze i inne narodowości. P. Wentzlowi zaś, jako obywatelowi państwa pruskiego wydaje się to niesłychanem. Przymuszać kogoś do uczenia się obcego języka?!... Przymus ten byłby zaś bolesnym nietylko dla Niemców, mieszkających w tej Polsce, ale i dla — żydów, których narodowe aspiracye dr. Wentzel sercem widocznie odczuwa.

* * *

Literatura „polska" w Niemczech rośnie już nie stertami, ale górami. Nie zajmujemy się nią zbyt obszernie, gdyż wartość jej polityczna mierzy się, normalnie biorąc, cierpliwością papieru i jego znaczną, jak by się zdawało, obfitością. Czasem jednak nadarzy się przykład klasyczny, jak wyobrażają sobie rozwiązanie kwestyi polskiej przychylne nam, według swego mniemania, prądy w Niemczech, a zarazem przykład oporu, na jaki natrafia ta sui generis przychylność w sferach szczerzej zaborczych. P. Gothein za najlepsze zabezpieczenie granic niemieckich uważa państwo polskie narodowo-mieszane, suponując widocznie, że walki wewnętrzne na tle rozterek narodowych uczynią je dostatecznie słabem, aby samodzielność jego w sprawach polityki zagranicznej sprowadzić do zera. Warto te nadzieje zanotować, taksamo jak warto pamiętać o krytykach tej koncepcyi, którzy atakują ją głównie w obawie, iż takie państwo polskie, zlepione z różnych narodowości, nie byłoby jeszcze tak słabe, jak by tego z ich stanowiska życzyć sobie potrzeba. A najprostsze aspiracye narodowe polskie pomijają tak jedni, jak i drudzy, planując Polskę nożyczkową z własnych i cudzych okrawków.

Z Warszawy.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa d. 21 lipca.

(Warszawa bez tramwajów. — Brak węgla. — Obawa braku gazu. — Rekwizycya opału w składach prywatnych. — O mieszkania w śródmieściu. — Boso.)

Przedłużająca się wojna raz po raz pozbawia nas zdobyczy cywilizacyjnych XIX i XX stulecia. Zaczynamy się cofać wstecz. Potrzeby kulturalne i konsumcyjne jednostki są już dziś tak ograniczone, że przypominają raczej stan pierwotny. Wytrzymują tylko organizmy najsilniejsze fizycznie i moralnie i najlepiej umiejące przystosowywać się do stale zmniejszających się na gorsze warunków życia i otoczenia.

Wielkie miasta — te najpełniejsze ośrodki kultury nowoczesnej. — są pierwsze narażone na powolne ale stałe zanikanie najprymitywniejszych wygód. Weźmy naprzykład Warszawę. Do niedawna jeszcze przeciętny mieszkaniec stolicy nie wyobrażał sobie, że mógłby się obyć bez tramwajów. — Podczas ostatniego strajku z trudem przyzwyczajano się do kursów pieszych i lokomocyi dorożkarskiej, tęskniono do tramwajów chociażby konnych z przed kilkunastu laty, magistrat zasypywano projektami ich uruchomienia i wysilano się na najrozmaitsze pomysły w tej dziedzinie. Dziś wstrzymanie ruchu tramwajowego, z powodu braku węgli, przyjęto już ze spokojem, z poddaniem się „konieczności wojennej".

Przed kilku miesiącami Warszawa wytrzymała bez tramwajów sześć tygodni, teraz godzi się z myślą o ich braku nawet do końca wojny. Schodzące do remizy wozy tramwajowe żegnano na dłuższy czas.

Wieści, jakie nadchodzą do Warszawy o strajku górników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i poza granicami kraju, jeszcze bardziej utrwalają nas w przekonaniu, że nie prędko można liczyć na uruchomienie tramwajów. Należy się raczej spodziewać dalszych ograniczeń w użytkowaniu gazu i elektryczności. Zapasy węgla w gazowni i elektryczności są na wyczerpaniu. Warszawa niebawem może być pozbawiona gazu, który dziś jedynie ratuje rozpaczliwą sytuacyę opałową. Zdaje się, że bez gazu stolica nie przetrzyma długo, a jednak i taki stan trwał już w Warszawie kilka tygodni. Co do elektryczności, to jej braku nie odczuwaliśmy jeszcze podczas wojny, ale ograniczeń w używaniu światła elektrycznego należy się spodziewać lada dzień.

Ażeby zapewnić węgiel elektrowni, a zwłaszcza filtrom wodociągowym, władze przystąpiły do rekwirowania opału w składach prywatnych, gdzie są nagromadzone duże zapasy. Prywatnych zamówień składom nie wolno przyjmować. Wozy z węglem na prywatny użytek są rekwirowane na ulicach.

Takiego kryzysu węglowego, jak obecny, Warszawa nie przechodziła od początku wojny. Nie wyobrażaliśmy sobie, jak może np. Kraków obywać się całemi tygodniami bez węgla. Okazuje się, że i bez tramwajów, gazu, elektryczności. nie mówiąc już o opalaniu mieszkań, trzeba będzie żyć, jeżeli wojna się przeciągnie.

Brak lokomocyi tramwajowej zaczyna wpływać na rozsiedlenie się ludności w mieście. Wzmogło się poszukiwanie mieszkań w śródmieściu, zwłaszcza w pobliżu instytucyi miejskich, których urzędnicy mieszkają przeważnie w dzielnicach tańszych, ale odleglejszych od centrum miasta.

Warszawa z zapałem i gorliwością przyjmuje nowe idee, świeże poglądy, modę i wogóle wszelkie nowinki. Gdzieś tam w Niemczech zaczęto chodzić boso, Warszawa dowiedziała się o tem i już jutro będziemy mieli w Alejach Ujazdowskich manifestacyjną defiladę bosonogich. Redakcye pism warszawskich odwiedzają „bosonożki" i „bosonodzy", przekonywując o wszystkich korzyściach chodzenia boso po ulicach miasta i prosząc o propagowanie tej mody w prasie. Jeżeli agitacya bosonogich postępować będzie w takiem tempie, należy się spodziewać, że wobec braku obuwia, ludność Warszawy w jesieni i w zimie chodzić będzie boso.

Nowa ustawa o zasiłkach.

Dotychczasowa ustawa o zasiłkach na utrzymanie dla rodzin osób powołanych do służby wojskowej, uchwalona 26. grudnia 1912 r. nie odpowiadała z wielu względów sytuacyi, jaka się wytworzyła w trzechletniej wojnie światowej. Nietylko wysokość zasiłków, z uwagi na rosnącą z dnia na dzień drożyznę, nie stała w żadnym stosunku do kosztów utrzymania, lecz nadto zawiodła niemal zupełnie w praktyce prawna konstrukcya dotychczasowej ustawy. Rozbieżność w orzeczeniach, wykluczanie w niektórych okręgach całych niemal warstw od dobrodziejstwa ustawy, biurokratyzm itp., wszystko to sprawiło, iż ustawa obowiązująca w dotychczasowej postaci stała się wprost klęską ludności.

Dlatego też jednym z pierwszych czynów powołanego na nowo do życia przedstawicielstwa ludowego, była gruntowna zmiana obowiązujących dotychczas w tej mierze przepisów ustawowych. Wybrana przez parlament osobna komisya zasiłkowa przy chętnem współudziale wszystkich stronnictw opracowała ustawę, która obecnie czeka tylko na sankcyę cesarską, a która przynajmniej częściowo przyczyni się do złagodzenia tych cierpień, jakie ponoszą miliony rodzin obywateli państwa, oderwanych od swej pracy i pełniących na frontach twardy obowiązek żołnierski. Koło polskie przez przedstawicieli swych brało w budowaniu nowej ustawy żywy udział. Wszak blizko jedna trzecia wojsk austryackich, to mieszkańcy naszego kraju. Ogół członków komisyi zdawał sobie sprawę, iż przedewszystkiem głos wyniszczonej wojną Galicyi w kwestyi tej najbardziej powinien zaważyć na szali, to też przewodnictwo komisyi ofiarowano posłowi Lasockiemu. Wybór nie mógł paść szczęśliwiej. Wspomniany poseł należy do tych niewielu naszych rzeczników, którzy w całej pełni zrozumieli z mandatem swych związane w tych ciężkich czasach obowiązki i nie szczędzili trudów i wysiłków, by naszej ciężko dotkniętej ludności przyjść z pomocą. Znaną jest powszechnie chlubna działalność posła Lasockiego w dziedzinie niesienia pomocy uchodźcom. Otwarcie trybuny parlamentarnej pomnożyło możność tej pracy i dzięki bogatemu doświadczeniu, wielkiemu poczuciu obowiązku i znajomości rzeczy, w działalności posłów polskich na tej niwie wybił się poseł Lasocki na pierwszy plan. Nowa ustawa, jaka przyszła do skutku pod jego przewodnictwem i przy jego czynnem współudziale stanowić będzie dla niego nową kartę legitymacyjną wobec kraju, iż w tych ciężkich czasach umiał stanąć godnie na powierzonym sobie posterunku.

Najważniejszem postanowieniem nowej ustawy jest podwyższenie zasiłku. Zasiłek ten udzielany będzie bez względu na różnice, zachodzące między poszczególnymi krajami koronnymi, według następujących trojakich norm: Dla Wiednia 2 kor.; dla mieszkańców większych miast 1 kor. 80 hal.; dla wszystkich innych miejscowości 1 kor. 60 hal. od osoby dziennie. Między miejscowościami zaliczonemi do klasy drugiej (1 kor. 80 hal. dziennie) znachodzą się między innemi następujące gminy: Kraków, Lwów, Borysław, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Cieszyn, Polska Ostrawa, Bielsko, Witkowice i Przywóz.

Zniesione również zostaje stopniowanie zasiłku według wieku, wobec czego także dzieci, poniżej lat 8 otrzymają pełny zasiłek. Jedyny wyjątek od tych jednolitych norm stanowi postanowienie, iż ci członkowie rodziny powołanego do służby wojskowej, którzy są stale do pracy niezdolni i aż do dnia rozpoczęcia przez powołanego służby wojskowej żyją z tymże we wspólnem gospodarstwie domowem, mają pobierać stosownie do wyżej oznaczonych klas miejscowości zasiłek w kwocie 4 kor., 3 kor. 60 hal. lub 3 kor. 20 hal. dziennie. Według nowej ustawy obojętną jest rzeczą czy rodzina powołanego mieszka we własnym domu względnie korzysta z mieszkania bezpłatnego, czy też płaci czynsz. Niedopuszczalnem jest również uszczuplanie zasiłku wskutek tego, iż zarobek powołanego był mniejszy niż zasiłek. Zasiłek jest jednolity bez względu na wyżej zaznaczone okoliczności. Jedynie wówczas, gdy suma zasiłków dla danej rodziny z uwagi na jej wielkość przenosiłaby 12 koron dziennie, kwota 12 koron staje się stałą i powyżej tej kwoty państwo nie jest obowiązane płacić. Pozatem ministeryum jest uprawnione — na wypadek gdyby drożyzna dalej wzrastała — kwoty wypłacane w danej klasie miejscowości podwyższyć.

Przechodząc do dalszego omawiania nowej ustawy zaznaczyć należy, iż obecnie grono osób, uprawnionych do poboru zasiłków, rozszerzonem zostało przez członków rodzin tych, którzy powołani zostali do czynnej (prezencyjnej) służby wojskowej, a więc obok członków rodzin żołnierzy zapasowych, pospolitaków i powołanych do świadczeń wojennych. Zasadniczym warunkiem przyznania zasiłku jest zasadniczo opędzanie utrzymania częściowo lub całkowicie z zarobku powołanego. Zarobek boczny osób, do zasiłku uprawnionych, nie może wpływać na odebranie zasiłku, o ile zarobek ten do utrzymania nie wystarczał, wyjąwszy wypadki późniejszego uzyskania majątku lub renty, wystarczającej do utrzymania. Pod pojęcie „zarobku" podciąga ustawa również dochód z gospodarstwa rolnego lub przemysłu. Żona powołanego otrzymuje zasiłek bez względu na swe zarobkowanie przed powołaniem swego męża. Dzieci (także nieślubne), tudzież rodzice, pobierają zasiłek, gdy są niezdolne do zarobkowania. Dzieci także wówczas, gdy się w czasie służby wojskowej narodziły, a rodzice, gdy w tym czasie stali się niezdolnymi do zarobkowania.

Różnic według stopnia pokrewieństwa ustawa nie uznaje. Zasiłek otrzymuje każdy, kto czerpie swe utrzymanie z zarobku powołanego, bez względu na swe pokrewieństwo. Ślubne dzieci i żony otrzymują pełny zasiłek nawet gdy nie żyły z powołanym we wspólnem gospodarstwie domowem. Inne osoby (np. dzieci nieślubne) dostają jednak jedynie tyle, ile na swe utrzymanie otrzymywały, względnie taką kwotę, na jaką opiewało orzeczenie sędziowskie (alimentacye) z 50% podwyżką, o ile orzeczenie to, względnie powołanie do służby wojskowej nastąpiło przed 1. sierpnia 1916 r. W razie dezercyi powołanego lub skazania go na ciężkie więzienie, zasiłek zostaje zawieszony na czas trwania dezercyi lub odbywania kary. Członkowie rodzin inwalidów pobieranego przez siebie zasiłku nie tracą. Z uwagi, iż osobny dodatek na mieszkanie w nowej ustawie odpadł, zasiłek nie podlega uprzywilejowanej egzekucyi z tytułu czynszu najmu.

Ważne zmiany zaszły odnośnie do składu powiatowych komisyi zasiłkowych. Komisya ma się w przyszłości składać z dwóch urzędników państwowych, jednego zastępcy Wydziału krajowego (względnie w Galicyi Wydziałów powiatowych) lub miast o własnym statucie, i wreszcie z dwóch reprezentantów ludności, mianowanych przez namiestnika. Reprezentanci ci powołani być mają w większej liczbie po dwóch z zawodów w danym okręgu silnie reprezentowanych (np. po dwóch rolników, rękodzielników itp.). Uzupełniają oni komisyę do liczby pięciu, gdy komisya ma rozstrzygać podanie zasiłkowe osoby, należącej do ich zawodu. Taki sam jest skład krajowej komisyi zasiłkowej, stanowiącej do komisyi powiatowych instancyę apelacyjną. Rozszerzonem zostało wreszcie grono uprawnionych do podejmowania kroków w celach otrzymania zasiłków i wnoszenia w tej sprawie środków prawnych. Prawo to otrzymały gminy, dalej związki zawodowe, biura pomocy, stowarzyszenia ogólnej użyteczności publicznej, do których powołany do służby wojskowej należał.

W ramy osobnej ustawy ujęto pomoc dla rodzin tych obywateli państwa, którzy zostali przez nieprzyjaciela wywiezieni lub którzy znajdują się w państwach nieprzyjacielskich. Brzmienie tej ustawy krótkie: „Upoważnia się rząd, by niezamożnym członkom rodzin tych obywateli austryackich, którzy z uwagi na wydarzenia wojenne zostali przymusowo zatrzymani w nieprzyjacielskiej zagranicy lub których tam wywieziono, na czas wojny, względnie aż do czasu powrotu ich żywicieli udzielał z funduszów państwa zapomogę w wysokości zasiłku, jaki pobierają członkowie rodzin tych, którzy powołani zostali do czynnej służby wojskowej". Rezolucya, by ustawa ta obowiązywała wstecz, nie uzyskała większości.

Bojowi lotnicy.

(*) W r. 1914 wystąpił w Rosyi lotnik Sikorski z pierwszym aeroplanem bojowym. Nazywał on się „Ilia Muromec" albo „Le grand". Był to dwupłaszczyznowiec o rozpiętości skrzydeł 28.2 m, o sile 400 P S, mogący unieść 8 cetnarów metrycznych obciążenia. Pojawienie się tego pierwszego kolosu powietrznego wywołało we wszystkich państwach, prowadzących wojnę, chęć naśladownictwa, a co za tem rozpoczęła się usilna praca nad konstruowaniem wielkich bojowych aeroplanów. Dotychczas, o ile chodzi o rozmiary, Rosya utrzymała palmę pierwszeństwa. Rosyjskie bojowe maszyny najnowszego typu Sikorskiego mają rozpiętość skrzydeł 37 m. Korpus wygląda jak długa łódź i mierzy 25 m. długości. Dookoła zamknięty, podzielony jest na kabiny, zaopatrzone w boczne, szklane okna. Z przodu znajduje się kabina dla kierownika, zaopatrzona w wszelkie aparaty i przybory potrzebne do kierowania maszyną; za nią druga kabina tworzy rodzaj pokoju mieszkalnego, gdzie przebywa obserwator, obsługa artyleryjska i maszynista, w chwilach wolnych od zajęć. Z trzeciej kabiny prowadzi drabinka na platformę, na której ustawiona jest lekka armata i dwa karabiny maszynowe. Podobnie wyposażona jest i druga platforma, która mieści się na końcu długiego korytarza, łączącego się z trzecią kabiną. Siła motorowa maszyn wynosi około 900 PS, dostarczają jej cztery motory o sile 180 i 200 PS poruszane benzyną, które po dwa są umieszczone z obu stron głównego korpusu pod powierzchniami nośnymi. Załogę stanowi zwykle pięciu ludzi, ponadto maszyna unieść może około 1500 kg. balastu, składającego się z amunicyi, bomb, benzyny itp. W zimie zaopatruje się koła biegowe w łyżwy sankowe.

Do tej samej kategoryi wielkich bojowych aeroplanów należą także znane aparaty włoskie „Caproniego", które jednak wielkością nie dorównują swym rosyjskim towarzyszom.

Z chwilą wprowadzenia tych wielkich jednostek bojowych nastąpiła zasadnicza zmiana w taktyce walk powietrznych. Pierwotnie przypuszczano, że dadzą one sobie same doskonałe radę. Doświadczenie jednak pokazało, że nadzieje w nich pokładane okupione zostały ciężkimi ofiarami i ciężkie aeroplany nie mogły sprostać nadzwyczaj szybkim i obrotnym aparatom atakowym, których rozpiętość wynosi zaledwie 6 m. W walkach powietrznych koło Chełmu przy

pierwszem zetknięciu się aparatu Sikorskiego z małym przeciwnikiem, olbrzym bojowy uległ, podobnie koło Merny spadł pierwszy Caproni zestrzelony przez austryackie aeroplan. Te niepowodzenia, które później nieraz się powtórzyły, nakazały zmianę taktyki i wielkie aparaty bojowe zaczęto używać tylko pod osłoną małych aparatów pościgowych, chroniących im boki. Anglicy nazywają te małe maszyny escorts, zaś Francuzi avions de chasse. Jest to taka sama taktyka, jaką stosuje się na morzu w czasie walki, gdy drugi pancernik występuje do bitwy, ubezpieczony przed niespodziewanymi atakami małych jednostek nieprzyjacielskich przez szybkie krzyżowniki i torpedowce. Obecne walki powietrzne zaczynają urzeczywistniać opisy fantastyczne „wojny w powietrzu“ Wellsa, którą dotychczas uważano za wytwór fantazyi powieściopisarza.

Jak daleko postąpi rozwój budowy kolosów powietrznych, na razie przewidzieć się nie da. Anglia zamówiła obecnie w Ameryce w Buffalo u firmy Curtiss nowe ogromne hydroplany do użycia na pełnem morzu, których motory mają mieć siłę 1000 PS, tem samem zaś będą większe niż aparaty Sikorskiego. Aby odpowiednio ocenić rozwój w budowie aeroplanów trzeba pamiętać, że Wright rozpoczął swe wzloty w Dayton używając motoru o sile 35 PS, Bleriot na jednopłaszczyznowcu o sile 30 PS przeleciał po raz pierwszy nad Kanałem i że i dzisiaj jeszcze normalny aparat używany w czasie wojny ma przeciętną siłę motoru 100 do 150 PS. Technika budowy aparatów lotniczych zrobiła więc ogromny skok naprzód, który nie ma podobnego w historyi techniki broni. Wygląda to tak jakby się od pancernika o pojemności 4000 ton, jakie budowano w r. 1890, odrazu przeszło do olbrzyma o 40.000 ton. Ilustrując na innym przykładzie, byłoby to przejście od 7.6 cm. armatki polowej odrazu do 42 centymetrówki. Wobec tego, że dotychczasowe doświadczenia z olbrzymami powietrznymi były raczej próbami, dziwić się nie można, iż spotkało je wiele niepowodzeń. Obecnie jednak, gdy prawdopodobnie czas prób już minął, odegrają one nieostatnią rolę w dalszych walkach obecnej wojny.

Widmo drożyzny jaj.

W sobotnim numerze „Neue Freie Presse“ ukazał się artykulik w sprawie braku jaj w Wiedniu, zasługujący na bliższe rozpatrzenie.

Z treści niewinnego na pozór artykułu wieją pewne zgoła niebezpieczne tendencye, godzące w samo dno uregulowanego obecnie wcale szczęśliwie zarówno dla konsumentów, jak i dla producentów w Galicyi, obrotu jajami.

Jak bowiem wiadomo z początkiem b. r. ujął w swe ręce handel jaj w kraju eksport i poza kraj Urząd gospodarczy c. k. Namiestnictwa (oddział organizacyjno-handlowy) i zaraz na wstępie swej działalności zniżył cenę jaj z kwoty 450 K na kwotę 350 K za skrzynię (1440 sztuk). Cena ta trzymała się przez blisko pół roku i dopiero z dniem 1 lipca podniesiono ją na 364 K, a zatem o 14 K.

W lecie zmniejsza się produkcya jaj, co oczywiście wpływa na zmniejszenie wywozu, zwłaszcza, że Urząd gospodarczy stara się przedewszystkiem o pokrycie krajowej konsumcyi, a jedynie nadwyżkę przeznacza na wywóz. Zmniejszenie legalnego wywozu do Wiednia wywołało wśród interesowanych kół w stolicy wielkie niezadowolenie, zaś w Galicyi dało bodźca nieuczciwym handlarzom do wywozu nielegalnego, oczywiście po cenach znacznie wyższych. Konsument w prowincyach zachodnich gospodarczo znacznie silniejszy od konsumenta galicyjskiego, jest w stanie zapłacić podwójną i potrójną cenę, byle towar otrzymał. W ostatnich dniach za skrzynię jaj galicyjskich, wywiezionych przez nieuprawnionych eksporterów, płacono w Czechach do 700 kor.! Producent galicyjski otrzymuje jednak taką samą cenę, jaka wypada wedle kalkulacyi 364 kor. za skrzynię, zaś nadwyżkę chowają do kieszeni nieuczciwi pośrednicy, ryzykujący bezprawny wywóz.

Artykuł „N. Fr. Presse“ zmierza do wywarcia nacisku na Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu, aby tenże, ze względu na zmniejszony wywóz, dopuścił w Galicyi, więcej legitymowanych grup do zakupna i wywozu jaj. Na pozór wygląda to dość niewinnie, w isto cie atoli dla znających stosunki w tej dziedzinie handlu, projekt ten mieści groźne niebezpieczeństwo. Jakież to bowiem nowe „legitymowane grupy“ mają być dopuszczone do wykupna jaj w Galicyi? Mogą to być albo organizacye handlarzy wiedeńskich, albo galicyjscy eksporterzy, znani ze swych lichwiarskich praktyk w pierwszych latach wojny, których z wielkim trudem udało się namiestnictwu bodaj częściowo nagiąć do poszanowania ustaw i zadowolenia się uczciwym, obywatelskim zyskiem.

Te grupy stanęłyby do walki konkurencyjnej z krajową konsumcyą, a pracując w interesie ludności gospodarczo silniejszej, pędziłyby ceny w górę, byle tylko zdobyć towar. Wynik walki w tych warunkach jest jasny. Konsument krajowy, nie będąc w stanie płacić cen nadmiernie wysokich, musiałby się wyrzec towaru, wyprodukowanego w jego kraju. „N. Fr. Presse“, zdradzając dość wczesne plan rozbicia dotychczasowej organizacyi, oddała konsumentom w Galicyi wielką przysługę, gdyż dała możność zwrócenia uwagi na płynące stąd niebezpieczeństwo i odniesienia się do naszej reprezentacyi w Wiedniu, aby zapobiegła dopuszczeniu tego ze wszech miar dla kraju niebezpiecznego eksperymentu.

KRONIKA.

WTOREK
24
św. Kunegundy

Wschód słońca o godz. 4·00 r,
Zachód „ „ 8·33 w.
Długość dnia godz. 15 m. 37.
Najniż. ciepłota 13·3, najw. 19·5.
Prognoza: Stopniowe wypogodzenie.

Z miasta.

TOURNEE ARTYSTÓW KRAKOWSKICH. W dzisiejszych czasach, gdzie większe środowiska polskiego życia towarzyskiego pozbawione są możności korzystania ze współudziału w życiu kulturalnem naszych stolic, zetknięcia się i wymiany myśli, każda próba, pozwalająca na respiracyę atmosferą prawdziwej sztuki przez właściwych jej rzeczników głoszoną, spotkać się musi z pawdziwem uznaniem, żywem zainteresowaniem i aplauzem. Jak się dowiadujemy, grono pierwszorzędnych artystów sceny miejskiej im. J. Słowackiego w Krakowie z Leonardem Bończą i Maryanem Jednowskim na czele urządza z początkiem sierpnia b. r. tournee artystyczne po miastach galicyjskich i grać będzie w Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu, Zakopanem, Jaśle i Krynicy niezwykle zajmującą polską komedyę Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“, oraz H. Malin „Pantofel“. Bliższe szczegóły doniesiemy niebawem.

ODZNAKA TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ. W okresie tygodnia opieki legionowej rozrzucona zostanie po całym kraju odznaka tygodnia opieki w formie małej karteczki sprzedawanej po cenie 20 halerzy przez tysiące rąk we wszystkich, najmniejszych nawet miasteczkach i wsiach naszych. Prof. Ant. Procajłowicz art. malarz znany zaszczytnie grafik, wyrysował dla Komitetu ów znaczek, który niebawem znajdzie się w ręku całego społeczeństwa, jako znak uiszczonego datku oraz jako pamiątka dnia pięknego. Rysunek wykonany w kolorach narodowych, przedstawia ślicznie traktowanego heraldycznego orła polskiego, siedzącego na półtarczu w okole, które nosi napis: „Tydzień opieki legionowej“.

DODATKI DROŻYŹNIANE DLA EMER. NAUCZYCIELI. Z Rady szkolnej otrzymujemy następujący komunikat: Wydział krajowy rozporządzeniem z 6 lipca 1917 upoważnił Radę szkolną krajową do wypłacenia emerytowanym nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych, tudzież wdowom i sierotom po nauczycielach dodatków drożyźnianych za rok kalendarzowy 1917 w dwóch ratach, t. j. jednej płatnej zaraz, drugiej dnia 1 października. Dodatki te będą asygnowane w następującej wysokości: Emeryci (-tki) z poborami do 1300 kor. włącznie otrzymają 180 koron; emeryci (-tki) z poborami od 2000 koron włącznie otrzymają 140 koron; emeryci z poborami ponad 2000 koron włącznie otrzymają 100 koron; wdowy bezdzietne z pensyą do 600 kor. włącznie otrzymają 140 kor.; wdowy bezdzietne z pensyą do 800 kor. włącznie otrzymają 120 kor.: wdowy bezdzietne ponad 800 kor. włącznie otrzymają 100 kor.; wdowy z dziećmi (sierotami) z penyą do 800 kor. włącznie otrzymają 120 kor.; wdowy z dziećmi (sierotami) z pensyą ponad 800 kor. włącznie otrzymają 100 kor. sieroty otrzymają od 40 do 140 kor., zależnie od tego, ile jest rodzeństwa i czy matka żyje, czy nie.

Wzywa się interesowanych, aby celem asygnowania przypadających dodatków drożyźnianych zgłaszali się pisemnie w Radzie szkolnej, przedkładając następujące wyjaśnienia: 1) Emerytowani nauczyciele (nauczycielki) szkół ludowych i wdowy po nauczycielach winni podać swe miejsce zamieszkania, wysokość rocznych poborów i urząd podatkowy, który obecnie wypłaca im pensye (te same daty winni podać opiekunowie, co do pozostałych po nauczycielach sierót); 2) wdowy po nauczycielach szkół ludowych winne zarazem wymienić swe dzieci (sieroty), podać ich wiek i wysokość zaopatrzenia, tudzież wyjaśnić, czy zgłaszające się wdowy są nauczycielkami szkół ludowych, względnie czy jako emeryt. nauczycielki szkół lud. pobierają pensye emerytalne.

KRADZIEŻE NA POCZCIE. W tutejszym głównym urzędzie pocztowym ginęły od dłuższego czasu przy nadawaniu przesyłek pakiety z rozmaitemi rzeczami, zwłaszcza zaś ze suknem. Wczoraj przed południem udało się organom policyjnym przychwycić 18-letniego Szaję Hirscha, pomocnika handlowego, w chwili, gdy usiłował skraść Eliaszowi Egermannowi paczkę sukna, wartości przeszło 1300 koron. Dochodzenia wykazały, że Szaja Hirsch w celu sprzedaży skradzionych rzeczy posługiwał się dwoma uczniami talmudycznymi: Izraelem Szamrothem i Chaimem Krakauerem. Hirsch przyznał się do pewnej liczby kradzieży, między innemi do przywłaszczenia sobie 21 szali, które sprzedał po 15 koron, oraz paczki sukna, wartości 200 koron. Wszystkich trzech aresztowano.

OBUWIE Z TEKTUROWEMI PODESZWAMI. Ksiądz S. M. ze Słomnik w Królestwie Polskiem nabył w sklepie kupca Pitzelego przy ul. Lubicz l. 3 parę obuwia za 50 kor. 40 hal. z tem zapewnieniem, że obuwie jest w dobrym gatunku. Okazało się jednak w bardzo krótkim czasie, że obuwie było nader liche, a podeszwy miało z tektury. Przeciw kupcowi wdrożono dochodzenie sądowe.

Z Polski i ze świata.

ŚLUB. Dnia 21 b. m. przed południem w kościele polskim przy Rennewegu w Wiedniu pobłogosławiony został związek małżeński hrabianki Katarzyny Potockiej, najstarszej córki ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i Krystyny z hr. Tyszkiewiczów z ks. Leonem Sapiehą, porucznikiem lotnikiem, najstarszym synem ks. Władysława Sapiehy z Krasiczyna i Elżbiety z hr. Potulickich. Błogosławił młodej parze na drogę życia stryj pana młodego, Książę Biskup krakowski, Adam Sapieha, przybyły umyślnie w tym celu z Krakowa do Wiednia. Szczupłe tylko grono najbliższej rodziny i przyjaciół zgromadzić się zdołało na te prawdziwe wojenne gody weselne. Pannę młodą prowadzili do ołtarza brat jej, Adam hr. Potocki i ks. Andrzej Sapieha, porucznik 2 pułku ułanów, ciężko ranny na rosyjskim froncie przed rokiem; pana młodego druchny: hr. Krystyna Potocka i księżniczka Anna Sapieżanka. Wśród gości weselnych znajdowali się: hr. Andrzejowa Potocka z trzema córkami i synami Adamem i Andrzejem, ks. Władysławowa Sapieżyna z dwoma córkami, hr. Róża z Potockich Edwardowa Raczyńska z synem, hr. Edw. Raczyński z wnuczką, hr. Tyszkiewiczowa, hr. Zofia z Potockich Zdzisł. Tarnowska z córką Różą i hrab. Zofią Siemieńską, ks. Teresa z Sanguszków Leonowa Sapieżyna, ks. Kazimierzowa Lubomirska, ks. Adamowa Lubomirska z córką, ks. Witold Czartoryski, hr. Karol Lanckoroński, hr. Edward Chołoniewski, hr. Jerzy Mycielski, ks. Paweł Sapieha (mł.), ks. Jerzy Rafał Lubomirski i inn. Po ślubie i po Mszy św., odprawionej przed głównym ołtarzem przez Księcia Biskupa Sapiehę, podejmowała grono weselne w dolnej sali hotelu Erzherzog Karl matka panny młodej. Wygłoszono szereg pięknych toastów. Zdrowie państwa młodych wzniósł w serdecznych słowach ks. Witold Czartoryski; na zdrowie rodziny Potockich w ręce hr. Andzejowej Potockiej pił ks. Andzej Sapieha; na cześć rodziny Sapiehów toastował hr. Adam Potocki; zdrowie Księcia Biskupa Sapiehy, dobroczyńcy tylu cierpiących wśród nieszczęść wojny Polaków, wzniósł w gorących słowach hr. Jerzy Mycielski; wreszcie tradycyjne „kochajmy się“ w krótkich, mocnych wyrazach wypowiedział ks. Paweł Sapieha. Po południu tego samego dnia państwo młodzi wyjechali w krótką podróż poślubną w góry Salzkammergutu, poczem pan młody, znany już dziś w całej armii lotnik, udać się ma znowu na dalszą służbę frontową.

HR. ADAM TARNOWSKI W WARSZAWIE. „Kuryer lwoski“ donosi: Dowiadujemy się, że hr. Adam Tarnowski przed kilkoma dniami wyjechał ponownie do Warszawy, gdzie bierze udział w pertraktacyach w sprawie utworzenia rządu polskiego. Z Warszawy pojedzie hr. Tarnowski do Sztokholmu.

GODZINA POLICYJNA W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie zamieszczają następujące obwieszczenie: Prezydent policyi Glasenapp na mocy rozporządzenia z dn. 21 lipca 1917 r. aż do odwołania zarządził zamykanie wszystkich publicznych lokali w mieście na godz. 10 wieczorem. To rozporządzenie okazało się, ze względu na panujący wyjątkowy brak węgli, niezbędnem w celu osiągnięcia możliwie oszczędnego zużycia posiadanych zasobów węgli.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Primadonna operetki lwowskiej, p. Helena Miłowska, śpiewać będzie w Zakopanem w sobotę dn. 28 b. m. w sali „Morskie Oko“. Na program złożą się duety i sceny, oraz arye i piosnki z najnowszych operetek. W wieczorze tym przyjmie również udział tenor krakowskiej operetki Henryk Miller, który, oprócz duetów z p. Miłowską, odśpiewa szereg pieśni i piosenek. Akompaniować będzie kapelmistrz p. Maryan Rudnicki.

POWRÓT UCHODŹCÓW. Z N. Targu donoszą: W poniedziałek dn. 16 b. m. przyjechało 150 osób na dworzec kolejowy w Nowym Targu. Osoby te przybyły z Gmünd, gdzie przez trzy lata przebywały w barakach. Rozmieszczono ich we wschodniej części powiatu. We wtorek dn. 17 b. m. przybyło przeszło 800 osób z Koniuch w powiecie brzeżańskim. Ci uchodźcy przybyli z bydłem i końmi. Przybyszami zajęło się starostwo i kuchnia wojenna. Uchodźcy z Koniuch będą rozmieszczeni w południowo-zachodniej i we wschodniej części powiatu.

SZKOŁA ROLNICZA W ŁASKU. Z Łodzi donoszą: W pobliskiem mieście Łasku powstaje szkoła rolnicza. Obywatel ziemski, właściciel dóbr „Łask“, p. Janusz Szwejcer ofiarował bezinteresownie 30 mórg doskonałej ziemi na ten cel.

WŁOŚCIANIE W KĄPIELACH. Pisma warszawskie donoszą: W niektórych miejscowościach kąpielowo-kuracyjnych, krajowych, spotyka się obecnie włościan i włościanki, którzy odbywają prawidłową kuracyę w zdrojowiskach. Niektórzy przypisują tę inowacyę dobrobytowi obecnemu śród włościan; inni jednak twierdzą, że ma to związek z ogólnym wzrostem oświaty, którą szerzą od szeregu lat Kółka rolnicze.

ZAKUPNO ZBOŻA W PIOTRKOWIE. Z upoważnienia polskiej Centrali handlowej piotrkowskie Towarzystwo rolniczo-handlowe objęło skup zboża i wszelkich produktów w powiatach: Piotrków i Radomsk. Za cetnar metr. żyta, owsa i jęczmienia płaci Towarzystwo producentów po 48 koron 30 hal., za pszenicę po 54 kor. 60 hal. Wszelkie pośrednictwo przy zakupnie zboża jest wykluczone i będzie surowo ścigane przez władze.

KONSUMCYA KONINY W ŁODZI. Wobec powtarzających się coraz częściej wypadków kradzieży koni, oraz trudności wykrycia złodziei, jak i łupu ich, policya w Łodzi zaczęła podejrzywać, iż złodzieje konie kradzione zabijają, zaś do miasta sprowadzają mięso tylko, biorąc za nie dobre ceny. W celu wyjaśnienia tego, podjęto śledzenie osobników „szwarcujących“ do Łodzi mięso. W tych dniach przyłapano kilku z nich na przedmieściach. Okazało się też, że mięso przywożone jest końskie. Teraz władze śledcze zajęte są ustaleniem związku pomiędzy kradzieżami koni, a przemycaniem do miasta mięsem końskiem.

STRAJKI W ŁODZI. W Łodzi zakończył się strajk szewców łaciarzy, zajmujących się naprawą obuwia. Robotnicy, których liczba wynosi z górą 300 osób, uzyskali podwyżkę płac o 60 procent. — Obecnie zastrajkowali robotnicy krawcy, wyrabiający konfekcyę dziecinną, żądając podwyżki o 30 procent.

OBYWATELSKA UCHWAŁA. Zebranie ziemian powiatu radomskiego zadecydowało, że nikt z rolników sprzedawać swej produkcyi nie będzie bez wiadomości Centrali zbożowej. Takąż rezolucyę powzięli ziemianie z pow. kozienickiego na zebraniu niedzielnem w Kozienicach.

KARY NA RADNYCH. Rada miejska w Pabijanicach uchwaliła, że radni za spóźnianie się lub nieprzybycie na zebranie będą płacili po 5 marek grzywny. Pieniądze te będą przeznaczone na „Gniazda sieroce“.

UNIFORM KOLEJARZY. „Kur. Zagł.“ donosi: W tych dniach władze kolejowe zaopatrzyły niższych funkcyonaryuszy w czapki mundurowe z lampasem koloru narodowego.

8-MO KLAS. GIMN. MĘSKIE W ZACISZU. W „Dz. Nar.“ czytamy: Ks. Mieczysław Janowski od września 1917 r. otwiera w Zaciszu pod Sulejowem 8-mo klasowe gimnazyum męskie, wzorowane na szkole ks. Gralewskiego. Głównem zadaniem uczelni nowego typu będzie obok kształcenia umysłowego i dbałości o rozwój fizyczny, wychowanie młodzieży w duchu religijno-narodowym. Przy szkole otwarty będzie konwikt pod kierunkiem wykwalifikowanych wychowawców świeckich, którzy szczególny nacisk położą na wyrabianie charakterów. Od września b. r. otwarte będą niższe [klasy], a nawet i wyższe, o ile zgłosi się dostateczna ilość kandydatów. — Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacyi udziela kierownik gimnazyum, ks. M. Janowski w Piotrkowie, ul. Rycerska 3, przy kościele Panien Dominikanek od dn. 1 września.

MIÓD A WOJNA. W tych dniach, jak donoszą pisma warszawskie, właściciel jednej z miodosytni, położonej w śródmieściu Warszawy, wywiesił oryginalne ogłoszenie, które brzmi: „Z powodu nadmiernie przedłużającej się wojny sklep zamyka się do zawarcia pokoju“.

O BRODY W WIĘZIENIU. „Lodzer Tagebl.“ donosi, że nadrabin, L. Treistman, zwrócił się do ces. niem. prezydyum policyi ze skargą, że całemu szeregowi aresztowanych żydów w więzieniach tutejszych ostrzyżono brody. Nadrabin otrzymał od władz zapewnienie, że przeciwko temu będą przedsięwzięte środki zaradcze.

TYTUŁ WIELKO-KSIĄŻĘCY W ROSYI. „Zürcher Ztg“ donosi z Petersburga, że kilkudniowy car rosyjski z pierwszych dni rewolucyi Michał Aleksandrowicz, zwrócił się do rządu tymczasowego z pisemnem przedstawieniem tej treści, iż wprawdzie wobec zniesienia monarchii w Rosyi nie przysługuje mu tytuł: cesarska wysokość, jednakże nie postradał on tem samem także narodowego przydomka: wielki książę. Michał Aleksandrowicz wskazał przytem, że prezydent gabinetu książę Lwow, jakkolwiek jest szefem rewolucyjnego gabinetu prywatnie i urzędowo używa nadal tytułu: książę. Rząd tymczasowy w odpowiedzi na pismo wielkiego ks. uznał podniesioną pretensyę i przyznał jemu samemu, jakoteż innym członkom rodziny tytuł wielko-książęcy jako rodowy.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONKURS NAUCZYCIELSKI. Celem obsadzenia 16 posad nauczycielskich, a mianowicie: języka łacińskiego, polskiego, niemieckiego, historyi, geografii, nauk przyrodniczych i rysunków z matematyką w publicznych szkołach średnich (gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach męskich, wzgl. żeńskich), tudzież 5 posad nauczycieli i 3 posad nauczycielek w szkołach ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich w obszarach Królestwa Polskiego zajętych przez armię austro-węgierską, ogłasza się konkurs z terminem do 1 sierpnia b. r.

Tygodniowa ilość godzi: a) dla nauczycieli religii, języków, pedagogiki, matematyki, historyi, geografii, nauk przyrodniczych i fizyki w gimnazyach szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich 20; b) dla nauczycieli innych przedmiotów w szkołach średnich, tudzież dla nauczycieli (-ek) szkół ćwiczeń 24.

Pobory: a) Kandydaci ze studyami uniwersyteckiemi i dyplomem (egzaminem, tudzież z pięcioletnią praktyką w szkołach średnich rocznie 6000 kor.; b) kandydaci ze studyami uniwersyteckiemi i dyplomem (egzaminem) rocznie koron 4800; c) kandydaci inni rocznie kor. 3600.

Kandydaci (-tki), zajmujący posady w szkołach publicznych, mają wnieść podania w drodze służbowej; inni kandydaci (-tki) mają je wnieść bezpośrednio do generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie. Do podania należy dołączyć dokumenty stwierdzające studya, przygotowanie zawodowe i przebieg służby, tudzież ewent. podać, czy kandydat (tka) mógłby w razie potrzeby udzielać obok nauki przedmiotów głównych, także i innych przedmiotów i przedmioty te wymienić. Stali (rzeczywiści) nauczyciele szkół średnich w monarchii nie mogą liczyć na uwzględnienie podań. Wybór miejsca służbowego zastrzega sobie generalne gubernatorstwo.

NEKROLOGIA.

† W Sosnowcu zmarł, przeżywszy lat 71, ś. p. Alfons Rogalewicz, dyrektor sosnowieckiego Tow. kopalń węgla i zakładów hutniczych. Ś. p. zmarły był długoletnim współpracownikiem Tow., dla urzędników sprawiedliwym przełożonym.

REPERTUAR OPERY.

Wtorek (24. lipca) „Opowieści Hoffmanna“ J. Offenbacha (występ Jadwigi Dębickiej).
Czwartek: (po raz pierwszy) „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta (występ Jadwigi Dębickiej).
Sobota: „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta (występ Jadwigi Dębickiej).
Niedziela wieczorem: „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta (występ Jadwigi Dębieckiej).

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Pan Geldhab“ komedya Al. hr. Fredry i „Lita et Comp.“.
Środa: „Pan Geldhab“ i „Lita et Comp.“.
Czwartek: „Jadzia wdową“ R. Ruszkowskiego.
Piątek: „Wesele Fonsia“ R. Ruszkowskiego.
Sobota: „Pan Geldhab“ i „Lita et Comp“ Al. hr. Fredry.
Niedziela pop: o godz. 3 i pół. „Wesele Fonsia“ R. Ruszkowskiego — wieczorem: „Pan Geldhab“ i „Lita et Comp.

Z opery.

Sobotnie przedstawienie „Fausta“ Gounoda było najlepszym przykładem do jak pięknych rezultatów artystycznych dochodzi nasz zespół operowy w warunkach, jakie u nas nazywa się już korzystnymi, choć wszędzie indziej zwykło się je uważać tylko za najoczywiściej konieczne. Wypadło ono w całości bardzo równo, ładnie i składnie, w szczegółach zaś niekiedy pierwszorzędnie. Jeżeli po takich dowodach miarodajne czynniki nie uznają ciągłości przedstawień operowych za rzecz najbardziej wskazaną i zlekceważą ponownie wszystkie szlachetne usiłowania jednostek w stworzeniu podstaw dla przyszłej stałej opery w Krakowie, to zaiste przyjdziemy do przekonania, że dziać się u nas mogą tylko rzeczy wychodzące na szkodę naszej kultury artystycznej, rzeczy, które przypominają nam smutną prawdę z noweli Sienkiewicza, gdzie na końcu mówi się z wykwintnem wzruszeniem o Włoszech, o talentach włoskich i protegowaniu ich, a talenty polskich Janków muzykantów giną pod uderzeniem brutalnych rąk. W najbardziej zapadłej dziurze niemieckiej jest praca zawodowego artysty operowego w porównaniu z wysiłkami naszych amatorów bytowaniem elizejskiem.

Wykonano „Fausta“ w nowej obsadzie głównych partyj. Panna Aleksandra Szafrańska przysparza partyi Małgorzaty tyle oryginalnych pomysłów, że postać ta, będąca jednym z najbardziej zużytych szablonów operowych, zajmuje sobą słuchacza bez przerwy. Śpiew stał się tu skończenie artystycznym wyrazem głęboko odczutej duszy ludzkiej i gotował wielkie zadowolenie akustyczne.

Znany od szeregu lat w Krakowie basista opery warszawskiej i lwowskiej, p. Stanisław Tarnawski, śpiewał Mefista. Pozyskanie cenionego śpiewaka na szereg występów w Krakowie uważamy za dodatni czyn obecnego kierownictwa opery, gdyż kwestya basisty zespołu naszego jest stale problemem trudnym do rozwiązania. Prawdziwie piękny głos p. Tarnawskiego, jego wyrównany i wyrazu pełen śpiew, gra o wielkiej kulturze aktorskiej świadcząca, były główną ozdobą tego przedstawienia.

Po raz pierwszy śpiewał Fausta p. Józef Stępniowski. Coraz bardziej staje się młody śpiewak tenorowym filarem naszego sezonu i z imponującą wytrzymałością zdobywa rekord w ilości występów. Kilkakrotny Jontek i Janek, stały Pinkerton z „Madame Butterfly“, nie usuwający się także od małej partyi Natanaela w „Opowieściach Hoffmanna“, ostatnio zaś Faust, wykazał p. Stępniowski w sposób najwszechstronniejszy, jak poważne są środki jego talentu śpiewackiego. Ich atut — głos — przedstawia się jako bogaty materyał, piękny w średnicy, podatny w górnych tonach, zawsze posłuszny wyjątkowej muzykalności śpiewaka i jego młodzieńczemu zapałowi śpiewania. Dzięki temu wszystko, co p. Stępniowski śpiewa, zdobywa niekłamane uznanie w audytoryum, które w artyście tym widzi z całem zaufaniem „the right man to the right place“. Z tem samem uczuciem słuchało się Fausta p. Stępniowskiego.

W przedstawieniu niedzielnem „Madame Butterfly“, z panią Jadwigą Dębicką w partyi tytułowej, znalazły się dwie niespodzianki. W partyi Suzuki wystąpiła p. Zofia Jakubowska, ażeby stwierdzić gruntowne nieobycie się ze sceną i niezupełne przygotowanie muzyczne partyi, które silnie przeszkadzało przejawieniu się głosu debiutanki. Ślady jego, których trema nie zdołała zatrzeć, były mimo to słabe, ażeby o nim wyrokować.

Konsula śpiewał p. Zygmunt Nowina, śpiewak opery poznańskiej. Dźwięczny baryton artysty znajdzie pewnie w tym sezonie zastosowanie w większej i bardziej dla wyśpiewania nadającej się partyi. Wykorzystanie w tym kierunku p. Nowiny leży w interesie opery.

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

NOWE KSIĄŻKI.

Dr Feliks Koneczny. „Oświęcimskie niemieckie czy też cieszyńskie polskie?“ Nakł. komitetu pięciu miast b. ks. Oświęcimskiego i Zatorskiego. Kraków 1917.

Zofia Sawicka. „Czwarte krzesło“. Powieść. Wydawnictwo „Kultura i sztuka“. Lwów, 1917.

„Budujmy Polskę wewnątrz“. Przez autora „Poznania i kształcenia charakteru“. Nakł. autora. Lwów, 1917.

Dr Adam Mueller. Rozporządzenie o ochronie lokatorów. Nakł. „Prawa ludu“. Kraków 1917.

Kaprala I. brygady Piłsudskiego Szczapy poglądy różne na rzeczy rozmaite. Nakł. „Prawa ludu“, Kraków 1917.

Jan Kasprowicz. „Sita“. Indyjski hymn miłości. Nakł. Ostoi, spółki wydaw. Poznań 1917.

Stanisław Przybyszewski. „Szlakiem duszy polskiej“. Nakł. Ostoi. Poznań 1917.

Eugenia Żmijewska. Nakł. Gebethnera i Wolfa. Warszawa 1917.

Facecye z dawnej Polski. Z dawnych kronik zebrał Teodor Tyc. Nakł. Ostoi. Poznań 1917.

Wiadomości gospodarcze.

ORGANIZACYA OBSŁUGI SILNIKÓW ROLNICZYCH. Powołując się na memoryał, wniesiony do Centrali odbudowy kraju w sierpniu 1916, (H. W. Narzędzia motorowe i ich racyonalne zużytkowanie w wojennym czasie. „Rolnik". Lwów, wrzesień 1916) wniósł Dr H. Wielowieyski do Centrali odbudowy kraju ponowne przedstawienie o konieczności przyspieszenia urzędowej organizacyi obsługi narzędzi silnikowych w rolnictwie użytych celem racyonalnego i maksymalnego ich zużytkowania. — W tym celu wskazanem jest stworzenie pod centralną komendą stojącego silnikowego korpusu, a złożonego z zakontraktowanych nieczynnych robotników fabryk Królestwa Polskiego, wyposażonego w maszyny roln. i transportowe wraz ze wszystkimi środkami popędu i reperacyi i prawem użytkowania c. i k. warsztatów wojskowych, tak kolejowych, jak samochodowych — oraz obsługą do trzykrotnej zmiany w ciągu doby.

Umożliwi to należyte wyzyskanie tych tak kosztownych maszyn, których praca, dotychczas niezupełnie zadowalniające wydała owoce, a które po ukończeniu robót jesiennych, mogą być użyte do wykonania pożądanych prac na terenach innych sprzymierzonych mocarstw celem osiągnięcia tam żniwa w takich miesiącach roku 1918, w których przednowek dla egzystencyi ludności centralnej Europy groźne przedstawia horoskopy.

Niemożność przeprowadzenia tego ostatniego na ręce c. k. Rządu jeszcze w jesieni 1916 wniesionego projektu, spowodowana złym stanem ówczesnym tych silników i niemożnością przewiezienia ich na odnośne miejsca przeznaczenia — stanowi także ważny argument przyspieszenia tej organizacyi, leżącej w pierwszym rzędzie w interesie dotychczasowych właścicieli tych narzędzi, narażonych na tylokrotne trudności i koszta, a nawet nieobliczalne straty. Wobec doniosłości i nagłości sprawy, uprasza niniejszy memoryał o powzięcie rychłej decyzyi, której kierunek — po całorocznem doświadczeniu — może być już teraz sformułowanym.

Aresztowanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego.

Z Warszawy donoszą nam:

Dn. 22. bm. zostali aresztowani bryg. Piłsudski i szef sztabu pierwszej brygady pułkownik Sosnkowski. Aresztowanie nastąpiło w okolicznościach następujących: Około godz. 6 rano zajechał samochód z dwoma oficerami niemieckimi przed dom nr. 5 przy ul. Służewskiej, w którym zamieszkiwał bryg. Piłsudski. Wkrótce oficerowie odjechali z bryg. Piłsudskim w stronę cytadeli. Po chwili znowu przybył samochód na ul. Służewską i z mieszkania Piłsudskiego zabrano rzeczy, które odwieziono do miejsca przeznaczenia.

O tej samej godzinie nastąpiło aresztowanie pułk. Sosnkowskiego i odwieziono go również w stronę cytadeli.

Wieść o aresztowaniu bryg. Piłsudskiego i pułk. Sosnkowskiego lotem błyskawicy rozniosła się mieście. Fakty te komentowano w sposób najrozmaitszy. Niewątpliwie aresztowanie bryg. Piłsudskiego jest w związku z jego memoryałem, który złożył w tych dniach jenerał-gubernatorowi von Beselerowi. W memoryale tym bryg. Piłsudski uzasadnił przyczyny ostatnich wypadków w legionach na tle powołania legionistów Królewiaków do złożenia przysięgi przed czem ostrzegał władze i T. Radę stanu, zaznaczając przytem, że nie bierze na siebie odpowiedzialności za to wszystko, co się stało. Co zaś do aresztowania osób oraz aresztowania oficerów i żołnierzy, którzy nie złożyli przysięgi, to jest z nimi jednomyślny i życzy sobie być razem ze swymi współideowcami, t. j. w obozie dla jeńców.

W ostatniej chwili dowiadują się, że aresztowanych wywieziono.

* * *

W warszawskim „Gońcu Porannym" z dn. 23. bm. czytamy:

Ze strony urzędowej komunikują nam co następuje: B. brygadyer Legionów, Józef Piłsudski, został aresztowany w Warszawie w nocy z soboty na niedzielę. Bezpośrednim powodem aresztowania była ta okoliczność, że Piłsudski przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego posługiwał się dokumentem podróży, który przy bliższem zbadaniu okazał się sfałszowany.

Ubolewać należy głęboko, że człowiek, który chciał i mógł był stać się symbolem przyszłości Polski, nie zdołał ostatecznie znaleźć drogi, prowadzącej z przeszłości w przyszłość, z podziemnej konspiracyi, tak drogiej dla fantazyi młodzieńczej, na otwartą widownię męskiego państwowotwórczego działania.

W epoce, w której powstać ma wobec całego świata, nowoczesne, zbudowane na szerokiej demokratycznej podstawie, polskie państwo, oparte na prawie, nie ma miejsca na rekwizyty teatralne spiskowego romantyzmu, potępionego przez tylu wybitnych ludzi w Polsce, ludzi ze wszystkich obozów politycznych, począwszy od konserwatywnego, a kończąc na socyalistycznym.

W samym toku poważnej pracy ku odbudowaniu Królestwa Polskiego, sfałszowane dokumenty podróży są uzmysłowieniem czasów, które zapadać zaczynają w oddalenie minionej przeszłości.

Świadome odpowiedzialności, nietylko wobec własnych narodów, lecz także wobec ogółu polskiego, oraz w interesie pogłębienia poczucia prawa u tegoż ogółu, zdecydowane są władze okupacyjne pod żadnym pozorem nie dopuścić do tego, aby w tym kraju wytworzyły się stosunki nie dające się pomyśleć w żadnym państwie, opartym na prawie.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 24 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 23 bm.:

Wschodni teren:

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Miejscami silna walka działowa.**

Front wojsk gen. pułkownika arcyksięcia Józefa: **Między doliną Susita a klinem trzech krajów ożywiła się znacznie działalność bojowa. Nieprzyjaciel podejmował ataki na wielu miejscach: wszędzie je odrzucono.**

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Sprzymierzone wojska w zwycięskiem posuwaniu się naprzód dotarły koło Tarnopola do Seretu i przekroczyły linię kolejową Kozowa—Ostrów po obu brzegach Strypy na szerokim froncie. Rosyanie także nad Narajówką załamują się. Oddziaływanie zwycięstwa przenosi się na południowy brzeg Dniestru aż do Karpat. Nieprzyjaciel wszędzie opróżnia swe stanowiska.**

Włoski i południowo-wschodni teren: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 24 lipca 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza 23 lipca:

Zachodni teren:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **We Flandryi walka artyleryi znowu podniosła się do pełnej siły. Trwała przez całą noc: Nieprzyjaciel ostrzeliwał bez skutku nasze balony na uwięzi, które były nam wzdłuż naszego frontu potrzebne do kierowania ognia. Na wschód od Ypres atakowały je także liczne oddziały lotnicze. Ataki te zostały odparte przez naszych lotników bojowych i przez baterye obronne. Balony na uwięzi nie doznały szwanku, zestrzeliliśmy 8 nieprzyjacielskich aparatów lotniczych. Uderzenia wywiadowcze angielskich batalionów spełzły na niczem. Gwałtowne nocne ataki nastąpiły między Avion i Mericourt. Początkowe postępy przeciwnika udaremniliśmy.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Przy czystem powietrzu odżyła działalność ogniowa. Na północnym stoku Góry zimowej koło Craonne udało nam się w walkach energicznych po dobrem przygotowaniu ogniowem nasze pozycye posunąć naprzód na szerokość 1 km. Oddziały brandenburskie i gwardyjskie odrzuciły Francuzów z większej ilości rowów, przywiodły przeszło 230 jeńców. Na górze Cornillet, na południe od Knauroy skuteczne wypady hesko-nassauskich wojsk. Jeden z naszych oddziałów lotniczych rzucił wczoraj przed południem z dobrym skutkiem obserwowanym bomby na Harvich na zachodniem wybrzeżu angielskiem. Aparaty lotnicze wróciły w pełnej liczbie.**

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Grupa gen. pułk. Eichhorna: **Wzdłuż Dźwiny, szczególniej koło Dynaburga i po obu stronach jeziora Narocz zwiększył się znacznie ogień artyleryi. Na południowy-zachód od Dynaburga spełzło na niczem rosyjskie uderzenie. Na południe od Smorgoniów włącznie do Krewa Rosyanie, po bezskutecznych i pełnych strat atakach poprzedniego wieczora, zaatakowali rano na nowo. Ataki te poprzedził ogień bębniący. Doprowadziły one do zmiennych walk w naszej przedniej pozycyi, w którą wdarli się Rosyanie w niektórych miejscach. Wieczorem dzięki przeprowadzonym przez nas świetnym kontratakom pozycya była znów w naszem ręku, z wyjątkiem 2 miejsc, w które się Rosyanie wdarli. Dzisiaj rano nowe szerokie ataki Rosyan na południe od Smorgoniów załamały się w naszym ogniu zaporowym.**

Grupa wojsk gen. pułk. Boehm-Ermollego: **Nasz kontratak na południe od Seretu pociągnął za sobą daleko idące skutki: Rosyanie ustępują na froncie aż po Karpaty! Wybitne kierownictwo i gwałtowny napór wojsk naprzód dały spodziewany rezultat. Stoimy na wzgórzach tuż na zachód od Tarnopola. Przekroczyliśmy linię kolejową Rohatyn—Ostrów na wschód od naszych starych pozycyi i rozpoczęliśmy marsz naprzód po obu stronach Dniestru. Nieprzyjaciel stawiał silny opór na południe od wspomnianej linii kolejowej.**

Front arcyksięcia Józefa: **Wzdłuż gór Karpackich aż do Putny wzmogła się działalność bojowa znacznie, szczególnie w odcinkach południowych. Więcejkrotne uderzenia nieprzyjaciela zostały odparte.**

Front gen. marsz. Mackensena: **Nad dolnym Seretem żywy ogień wskazuje na rozpocząć się mające walki.**

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Wieczorem. Walka artyleryi we Flandryi trwa nieprzerwanie. Silny rosyjski atak na wschód od Dynaburga nie udał się. We Wschodniej Galicyi postępujemy naprzód z powodzeniem.

Odwrót Rosyan.

Wiedeń. B. kor. Główna kwatera prasowa, 23 lipca. Przełamanie frontu koło Złoczowa było zapoczątkowane na stosunkowo wązkiej przestrzeni. Nieprzyjaciel był niespodziewanym atakiem zaskoczony i wskutek tego udało się przełamanie w zupełności. Atak był przygotowany jak najdokładniej i w najdrobniejszych szczegółach. Wykonanie odbyło się w najzupełniejszej zgodzie z planem. Rezultaty pierwszego dnia przeszły oczekiwania. Pierwszego dnia opanowała już kolumna atakowa linię kolejową i drogę Złoczów—Tarnopol. Na wszystkich punktach, gdzie nieprzyjaciel zbierał się do oporu, pokonywano go w krótkim czasie. Następnym celem była nadzwyczaj ważna dla nieprzyjaciela linia Brzeżany—Tarnopol, którą nasze wojska prąc niepowstrzymanie naprzód trzeciego dnia ataku osięgły.

Jeżeli się uwzględni gorącą porę roku i okoliczność, że nieprzyjaciel stawiał kolumnom atakowym gdzieniegdzie silny opór, to musi się bezwarunkowo uznać działalność naszych wojsk. Można sobie wyobrazić najlepiej trudności, z jakimi Rosyanie wykonywali swój odwrót, jeżeli się zauważy, że część wojsk nieprzyjacielskich nie uchodziła przez Seret na północ od Tarnopola, albo przez Tarnopol na wschód, lecz wskutek założenia naszych operacyi zmuszona została z dotychczasowego swego frontu ku zachodowi na południe wymijać, zatem ustępować prostopadle ze swoich dotychczasowych pozycyi. Taka zmiana frontu, szczególnie jeżeli jest wymuszona walką, jest bardzo trudną do przeprowadzenia i jest, jak samo przez się się rozumie dla pojedyńczych grup katastrofalną. Jak dalece przez te wypadki spójność wojsk rosyjskich została wstrząśniętą, nie dało się jeszcze stwierdzić. To jest pewne, że rozluźnienie się grup wojskowych, które we wszystkich kierunkach rozpraszały się, oddziałać musiało na zdolność oporu Rosyan.

Pod Tarnopolem.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa. We wschodniej Galicyi także dnia 22. lipca szliśmy naprzód. Gwałtowny napór naszych wojsk wstrząsnął rosyjski front od Tarnopola aż do Podkarpacia. Nasze wojska między Brzeżanami a Haliczem także napierają nieprzyjaciela. Liczba wziętych jeńców jeszcze nie jest ustalona. Zdobyliśmy 47 armat, w tem większa ilość ciężkich. Chociaż Rosyanie mieli zamiar tak jak przy poprzednich odwrotach wszystko puścić z dymem, nie zdołali dzięki naszym zarządzeniom planu swego w pełni urzeczywistnić. Koło Zborowa spalili jeden z wielkich mostów na głównej drodze. Pozostawili jednak nienaruszone liczne mosty drewniane na drogach bocznych, jak również wielki most koło Jezierny przez Woduszkę. W wielu miejscowościach znajdujemy magazyny z żywnością i amunicyą. Zamiar nieprzyjaciela, by skład amunicyi w Jeziernej wysadzić w powietrze, udał się tylko w części. Przed południem 21. lipca przybyła niemiecka straż tylną która uratowała część zapasów i doprowadziła ją do swego użytku. Także zapasy żywnościowe w Jeziernie zdołali Rosyanie tylko w części z sobą zabrać. Około południa 21. lipca zdobyliśmy miejscowości Medowce i Kozłów, 10 km. na południowy wschód i na południe od Jezierny. Stanęliśmy na odległość 9 km. od Tarnopola, skąd widać dobrze jedną z wież kościelnych tego miasta.

Przed południe 22 bm. piechota przekroczyła linię kolejową szerokim frontem. Chociaż mnóstwo urządzeń obronnych na wschodnim brzegu Strypy miało tak szeroko rozpostarte i jeszcze zupełnie nietknięte zapory druciane, że można się było w nich doskonale bronić odcinkami, Rosyanie nie stawiali nigdzie oporu poważnego. Ich tylne straże zostały wszędzie pobite. Widziano daleko na horyzoncie ustępujące po obu brzegach Strypy rosyjskie kolumny, których odwrót gdzieniegdzie zmieniał się w ucieczkę.

Ciepła sucha pogoda sprzyjała szybkiemu posuwaniu się naszych wojsk. Drogi się polepszyły. Baterye polowe postępowały wraz z piechotą na przedzie, a także ciężką artyleryą, nawet największe kalibry, z jak największą szybkością ciągnięto dalej. Przed Tarnopolem stawiali Rosyanie zacięty opór. Na wzgórzach na wschód od miasta ściągnęli wielkie masy ciężkiej i lekkiej artyleryi. Rano 22 bm. dotarła niemiecka piechota do Seretu, który przed Tarnopolem rozszerza się w rodzaj jeziora. Rosyanie zasypywali brzeg zachodni rzeki gradem granatów i szrapneli. Równocześnie mnóstwo karabinów maszynowych ustawionych na wieżach kościelnych i wysokich budynkach miasta, otworzyło gwałtowny ogień. Byłoby łatwem złamać rosyjski opór strzelając z ciężkich dział na miasto, które dawało temu oporowi podstawę, podobnie, jak to Francuzi w takich wypadkach nie wahali się swoich własnych miast równać z ziemią.

Nastrój i duch naszych wojsk jest stosownie do tego świetnego sukcesu pewny zwycięstwa i gotów do ataku.

Naszego pochodu Rosyanie nigdzie nie zdołali powstrzymać, a ich uderzenia z Tarnopola przy użyciu automobili pancernych nie udało się. Ogień zaporowy naszych bateryi zmusił je do odwrotu. Dnia 22 lipca zyskaliśmy bardzo znacznie na terenie. Na południe od Strypy kolumny nasze wraz z kawaleryą osiągnęły w nocy 22 lipca stacyę Denysów. Nad Strypą na wschód od linii kolejowej Rożów—Tarnopol wzięliśmy pod niszczący ogień naszej artyleryi kolumny rosyjskie, które cofały się w stronę wschodnią. Na wszystkich drogach leżą zwłoki w stanie rozkładu zabitych żołnierzy rosyjskich. Nasi ułani i strzelcy zawrócili koło stacyi Denysowa jeden pociąg rosyjski, który usiłował ujść w stronę wschodnią. Oprócz masy amunicyi i środków żywności zdobyliśmy ciężkie działa płaskostrzelne, przygotowane do załadowania na stacyi kolejowej.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. Kor. Rosyjski biuletyn z 21. lipca: Na południowy zachód od Dźwińska utrzymywał nieprzyjaciel bardzo silny ogień artyleryjski. W okolicy Złoczowa nieprzyjaciel rozwijając dalej przełamanie naszego frontu, szedł 20. bm. dalej ofenzywą w ogólnym kierunku na Tarnopol. Nasze wojska cofały się, na ogół nie okazując koniecznej wytrzymałości i gdzieniegdzie nie słuchając nawet rozkazów swoich komendantów i z brzaskiem dnia usadowiły się na linii Remów-Kladki-Pokropiwnik-Wybudów. Na froncie Byszki-Potutory ostrzeliwał nieprzyjaciel energicznie nasze rowy. Nad Łomnicą w okolicy wsi Nowicy nieprzyjaciel kilka razy przechodził do ofenzywy, ale za każdym razem odparto go, wyjąwszy strony półn. wsch. wsi, gdzie udało mu się zdobyć umocnione wzgórze.

EWAKUACYA BRODÓW.

Rotterdam. (Telefonem). „Morning Post" donosi, iż banki rosyjskie opuściły już Brody.

Rozwiązanie sejmu finlandzkiego.

Sztokholm. B. Kor. „Stokholms Tidningen" donosi z Helsingforsu przez Haparandę: Jak podają rosyjskie dzienniki rządowe, tymczasowy rząd postanowił rozwiązać sejm finlandzki z powodu jego znanej uchwały. Sejm zamierza nie zastosować się do dekretu rozwiązującego. Zachodzi obawa nowych konfliktów.

Ustąpienie ks. Lwowa.

Petersburg. B. Kor. Ustąpienie ks. Lwowa pochodzi stąd, że nie zgodził się on na natychmiastowe wykonanie części programu socyalistycznych ministrów, który przedstawiał naruszenie praw konstytuanty.

PRZYCZYNY USTĄPIENIA.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg." donosi ze Sztokholmu, iż ks. Lwow dlatego ustąpił z gabinetu, iż socyalistyczni członkowie gabinetu żądali ogłoszenia Rosyi republiką, podczas gdy ks. Lwow wychodził z założenia, iż proklamacya republiki naruszałaby prawa przyszłej konstytuanty wszechrosyjskiej.

BUNT 5 PUŁKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). „Petit Parisien" donosi, iż według oficyalnych raportów rosyjskich, na rosyjskim froncie południowym 5 pułków odmówiło posłuszeństwa, w czem 2 moskiewskie pułki piechoty.

NOWY KOMENDANT PETERSBURGA.

Sztokholm. B. Kor. Jak podaje „Rjecz", Kereński na konferencyi rady robotników i żołnierzy wyraził niezadowolenie z powodu zachowania się komendanta garnizonu petersburskiego, Pawłowjewa, który nie okazał odpowiedniej energii przy zwalczaniu niepokojów. Jego następcą i zarazem głównodowodzącym wszystkich wojsk w Petersburgu mianowany został porucznik Kosminin.

TŁUMIENIE ROZRUCHÓW.

Sztokholm. (Telefonem). Pisma szwedzkie donoszą iż rządowi udało się już w zupełności opanować ruch Leninowców. Rząd tymczasowy postępuje z całą stanowczością, i zdecydowany jest wszelkimi środkami zapobiedz na przyszłość podobnym wydarzeniom. Aresztowano przywódców ostatnich zajść tudzież ich rodziny.

WALKA O WYBORG.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg." otrzymuje ze Sztokholmu wiadomość, iż robotnicy i żołnierze zwolennicy Lenina cofnęli się do dzielnicy wyborskiej i opanowali dworzec finlandzki tudzież nowy arsenał. Powołane przez Kiereńskiego i komendanta Petersburga Pawłowjewa wojska wierne rządowi, wyparły rewolucyonistów za most i odzyskały Wyborg.

USUNIĘCIE SIĘ BUCHANANA.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa petersburska donosi, iż ambasador angielski w Petersburgu Buchanan zamierza z powodu choroby i ogólnego wyczerpania usunąć się ze swego obecnego stanowiska.

O zwołanie Trybunału stanu.

Wiedeń. (Telefonem). Poseł Hock zwrócił się pisemnie do prez. Izby posłów dr. Grossa z żądaniem zwołania Trybunału stanu. Dr. Gross odpowiedział również pisemnie, że gdy tylko zbierze się Izba posłów zarządzi wybór uzupełniający dwóch członków trybunału. Następnie porozumie się z Izbą Panów co do ukonstytuowania się Trybunału.

Dwa obozy w Niemczech.

Berlin. Znamienny artykuł zamieszcza wczorajsza „Kreutzeitung". Według tegoż artykułu Niemcy dzielą się obecnie na dwa obozy: W jednym znajduje się większość parlamentarna, w drugim partya konserwatywna z cesarzem i z naczelnem kierownictwem armii.

Dzienniki liberalne, zwłaszcza „Berliner Tagblatt" podnoszą protest przeciw takiemu przedstawianiu rzeczy. Również „Vorwärts" zwraca się przeciw takiemu pojmowaniu sprawy i pisze: Jesteśmy skłonni uznać w tem oświadczeniu konserwatywnego organu centrum dokument ważnego znaczenia, jeżeli treść jego nie zostanie w wiążącej formie zdementowaną.

Wiadomości telegraficzne.

Brazylia zajmuje okręty niemieckie.

Rio de Janeiro. B. Kor. Rząd postanowił zająć internowane niemieckie okręty, gdyż rząd niemiecki nie opłacił należytości portowych.

METROPOLITA SZEPTYCKI.

Wiedeń. (Telefonem). Dr. Kost' Lewicki komunikuje z Hamburga, iż metropolita Szeptycki udaje się z Hamburga celem poratowania nadwątlonego zdrowia na kilkutygodniowy pobyt do Szwajcaryi. Poprzednia wiadomość, iż meropolita z Hamburga wyjeżdża wprost do Wiednia, była nieścisłą.

Z omyłek londyńskich.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma holenderskie donoszą z Londynu, iż odbyły się tamże rozprawy sądowe przeciw sprawcom pogromów żydów w Londynie. Oskarżeni tłumaczyli się, iż uważali żydów za Niemców. Sąd skazał oskarżonych w uwzględnieniu okoliczności łagodzących na kary pieniężne.

1,000.016 TON W CZERWCU.

Wiedeń. B. kor. Wedle ostatecznych skonstatowań w miesiącu czerwcu zatopiły mocarstwa centralne ogółem 1,000.016 ton okrętów handlowych. Od początku nieograniczonej wojny łodziami zatopiono 4,671.000 ton okrętów nieprzyjacielskich.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. Kor. Główna Kwatera ogłasza dn. 22. bm.: Front Sinai: W nocy na 20. nieprzyjaciel na całym froncie utrzymywał gwałtowny ogień. Angielskie oddziały wywiadowcze, kótre zaatakowały prawe skrzydło naszej grupy Gaza, zostały odrzucone. Dnia 20. po południu nieprzyjaciel zaatakował naszą wysuniętą pozycyę koło Szeikettepe i wdarł się do niej, zaraz wyrzucono go. Na innych frontach nic szczególnego.

Anglia a Holandya.

Haga. B. kor. Minister spraw zagranicznych ogłasza, że rząd angielski uznaje słuszność stanowiska rządu holenderskiego w kwestyi bomb rzuconych na Zierikzee. Rząd angielski wyraża żywe ubolewanie i oświadcza, że jest gotów zapłacić pokrycie szkód.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane

GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL“

Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórzanych, chód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wagi. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat. Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

Księgarnia i Skład nut S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

otrzymała na skład główny nowości i poleca:

Heryng Zygmunt: Finansowe podstawy bytu ekonomicznego w niepodległej Polsce . . K. 2·—
Horowicz Dr. Kazimierz: Organizacya statystyki państwowej i organizacya urzędu ubezpieczeniowego w Polsce niepodległej . . . 2·50
Kutrzeba Prof. Dr. Stanisław: Królestwo i Galicya — uwagi z czasu wojny . . . . . . „ 3·60
Koneczny Dr. Feliks: Dzieje Rosyi . . . . . . „ 16·—
Myśl Polska, rok III., zeszyt IV.-V. . . . . . . „ 6·—
Tolplitz Teodor: Próba nowego administracyjnego podziału Królestwa Polskiego . . . . „ 2·—
Towarzystwo Warszawskie od r. 1863 do końca r. 1887 . . . . 3·20
„Wieszatiela“ Michała Mikołajewicza Murawiewa — Pamiętniki . . . . „ 4·—

Nakłady własne: 1243

Rostworowski Karol Hubert: Kajus Cezar Kaligula, dramat . . . . „ 5·—
Szembek Adam: Nastroje . . . . „ 5·—

ODBUDOWY KRAJU

ZESZYT II.

wyszedł z druku i zawiera artykuły następujących autorów:

Prof. Dr. Adam Krzyżanowski, — Prof. Dr. M. Matakiewicz, — Dr. Leon Władysław Biegeleisen, — Prof. Dr. M. Thullie, — Dr. Witold Lewicki, — Antoni Chrząszczewski, — Dyr. Dr. Kornel Paygert, — Dr. Stanisław Goliński, — Sekr. Tadeusz Przeorski.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
Rocznie K. 24·— Półrocznie K. 12·—
Kwartalnie K. 6·— Numer pojed. K. 2·50.

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 1424

WOZY GOSPODARCZE



podług przepisu Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa budowane, dostarczają szybko 1379

fabryki „MUNDUS“ Towarz. akcyjne w Jasienicach (Śląsk)

Buczkowice przy Mähr. Weisskirchen.

Centrala: Wiedeń IV., Schwarzenbergplatz 15.

KONKURS!

Z dniem 15 sierpnia 1917 r. nadaną zostanie posada

prowizorycznego lekarza

Kasy brackiej Gal. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy. Warunki przyjęcia i pobory służbowe zostaną podane ustnie lub piśmiennie.

Kandydatów (doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się niniejszem do przedłożenia do dnia 1-go sierpnia 1917 r. na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy brackiej nieostęplowanych podań zaopatrzonych w następujące allegaty:

1. Odpis dyplomu lekarskiego.
2. Metryka chrztu.
3. Życiorys.
4. Świadectwa z odbytej praktyki a w szczególności praktyki chirurgicznej i ginekologicznej, w podaniu podać należy termin, w którym nastąpić może objęcie posady.

Siersza, dnia 16 lipca 1917. 1392

ADAM ZEMBRZYCKI

Najtańszy magazyn papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych oraz największy wybór kart ilustrowanych polskich i obcych malarzy.

Wielki wybór ramek, albumów do kart i fotografij, pamiętników. Papiery listowe, karty do gry. 1406

Kraków, ul. Floryańska l. 9.

FIRMA

TOM. GÓRECKI

Rynek gł. 9,

zawiadamia, że z powodu braku personalu zamykać będzie sklep w dnie powszednie

od godziny 1 do 3 popoł. i od 6 wieczorem,

zaś w niedziele 1411

sklep będzie stale zamknięty.

Mleka najlepszego

poszukuje się w chrześcijańskim dworze od 100 do 150 litrów dziennie z dostawą końmi lub koleją do Krakowa za kontraktem rocznym i najlepszą zapłatą do sklepu 1413

Ludwika Leśniaka w Krakowie

ul. Michałowskiego (boczna Karmelickiej) l. 14.

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28 Tel. 1416. 1083

Maszynisty

do prowadzenia maszyny parowej 120 koni w młynie, obeznanego ze światłem i motorami elektrycznymi, poszukuje się od 15. sierpnia 1917 r. Posada stała roczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje 1405

Zarząd dóbr Rzemień, p. Rzochów.

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Parcelę z domem

198 sążni (28 m. głęb., 27 m. front) przy głównej ulicy w Wielkim Krakowie, 6 m. drogi od tramwaju, sprzedam za 35.000 K. Roman Ferek, drukarnia „Głosu Narodu“ Kraków. 1383

Dr. A. TARNAWSKI

Z KOSOWA, 1374

ordynuje tego sezonu

W KRYNICY

(willa pod „Złotą Bramą“).

Pałac z parkiem

wraz z 10 morgami gruntu (parcele budowl.) w Wielkim Krakowie oraz kilkanaście majątków ziemskich (przeważnie leśnych), domów, willi t. p. sprzeda zaraz Biuro kupna i sprzedaży realności

St. Tumidajowicza w Krakowie, ul. Krupnicza 12, parter. 1371

NIEMA BRAKU

:: WĘGLA ::

odkąd 1014

garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.

Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex“.

Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.

Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.

Gen. Zastępstwo

Kraków, Radziwiłłowska 23, I. Tel. 1013.

Do sprzedania

w Zakopanem willa z całem urządzeniem lub bez, nadająca się także na pensyonat lub hotelik. Wiadomość u właścicielki willi „Helena“, ul. Jagiellońska Zakopane. 1391

Ksiądz Franciszek Adomaitis, proboszcz parafii Janisławice, zapytuje, czy żyją i gdzie się znajdują Paweł Berent i Franciszek Berent żołnierze rosyjscy. 1393

20 wagonów ziemniaków

wczesnych, z dostawą w sierpniu, także pojedynczo — poszukuje Fabryka przetworów rolniczych

Oddział zakupna ziemniaków w Chmielowie. 1380

Do sprzedania koło Kalwaryi w Bugaju l. 45,

miejscu klimatycznem (oddalonem od stacyi kolejowej Kalwarya o pół godziny drogi), realność składająca się z 2 morgów gruntu ornego, ogrodu owocowego, domu mieszkalnego o 4 ubikacyach, pralnią, wędzarnią, piecem piekarskim, piwnicą i strychem, oraz stodołą i stajnią murowaną. 1421

Bliższa wiadomość u p. Fr. Piwowarczyka, Kraków, Tomasza 33, II. p.

TERCYANA

człowieka zdrowego, statecznego i piśmiennego, poszukuje

Gimnazyum pow. w Brzesku.

Wynagrodzenie 100 kor. miesięcznie, do tego pomieszkanie i światło, a opał w zimie. Podania z odpisem świadectw wprost do Dyrekcyi gimnazyum. 1396

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie nowe, przeróbki i reperacye w Krakowie i na prowincyi z gwarancyą.

W. Wojtyga, majster kaflarski 1397 Kraków, Zakrzówek.

1364 Poszukuję

administratora dóbr.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Władysław książę Sapieha, Krasiczyn.

POLSKIEMU KUPIECTWU GALANTERYJNEMU

oferuje na sezon jesienny:

ZABAWKI

drewniane, wełniane, ołowiane i t. d.

najlepiej w sortymentach próbnych po 100 K. za zaliczką pocztową, 1368

Liga Pomocy Przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Za późniejszą dostawę tuż przed sezonem zimowym nie ręczymy, z powodu trudności w wytwórstwie.

Ogrodnika fachowego

do prowadzenia produkcyi warzyw na większą skalę na obszarze kilkudziesięciu morgów, poszukuje się za wynagrodzeniem rocznem i odpowiednim procentem od czystego dochodu. Posada do objęcia od 1. listopada 1917 r. Bliższych wyjaśnień udzieli: 1404

Zarząd dóbr Rzemień, p. Rzochów.

Osoba inteligentna

pracowita, oszczędna i energiczna, pochodząca z Poznańskiego, przyjmie posadę zaraz w dużym majątku jako samodzielna, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem, w razie potrzeby może się zająć gospodarstwem podwórzowem. Wiadomość pod: Aniela Michalska, Wielkie Drogi. 1340

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

T. CIEŚLIŃSKI — PRZEMYŚL.

HURTOWNY HANDEL WIN

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych

P. T.

Uprzejmie upraszam moich licznych P. T. Odbiorców w ich własnym interesie

o zwrot próżnych beczek,

gdyż w jesieni z powodu ich braku i niemożności sporządzenia nowych, musiałaby dostawa wina zostać silnie ograniczona lub wprost nawet wstrzymana.

1307

„JASNY DOMEK“

Willa w Zakopanem

u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Sienkiewicza, oddzielnie do wynajęcia.

Bliższą wiadomość do 30 b. m. ul. Chałubińskiego, Saryusz. 1394

Towarz. prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem,

prowadzi ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych, z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto kurs przygotowawczy do gimnazyum. Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego. Przy zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierunkiem dyrektora gimnazyum Dra Jana Jarosza. W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i o inne bliższe informacye należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie“. 1337

DOMEK

z ogródkiem tuż przy rynku dębnickim do sprzedania. Zgłoszenia pod I. K. Z. w Administr. „Głosu Narodu“. 1367

Z KAPITAŁEM

K. 30.000 i więcej, przystąpię do solidnego interesu lub przedsiębiorstwa. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi adw. Dra Musiała Karmelicka 15. 1422

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyanklewicz

Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Kamienica

w starym Krakowie do sprzedania. 1423 Wiadomość w Biurze Administracyi realności, Karmelicka 15, parter.

Kupię majątek

przeważnie lasowy, 800—800 mórg, blisko kolei. Kruźlewski, Żełuż, poste restante. 1399

Obiady z 3 dań, po K. 2·40, wydaje w domu i na miasto Gołębia 16, I. p. 1345

Organista

z dobrym głosem, biegły w muzyce i prowadzeniu chóru i kancelaryi parafialnej, potrzebny jest zaraz do parafii Kazimierza Mała. Zgłoszenia najlepiej osobiste do proboszcza w Kazimierzy Małej, p. Kazimierza Wielka, powiat Pińczów. 1403

Do sprzedania

dom 4-piętrowy, nowy, przy ul. Sławkowskiej pod korzystnymi warunkami. Wolne lata. Wiadomość w krakowskim Banku kredyt. Sławkowska L. 23. Pośrednictwo wykluczone. 1372

Pomocnika do gospodarstwa potrzebuję.

Tuczyński w Augustowie, p. Sieniawa. 1378

Na uroczystość N. M. P. Anielskiej Po otrzymaniu 60 hal. w znaczkach pocztowych wysyła księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska, opłatnie, książeczkę p. t. 1275

PORCYJUNKULA

czyli Skarb łaski św. O. Franciszka

BANDAŻE

czyli opaski na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha i pachwiny. Reperacye przyjmuje się. Cenniki darmo.

M. L. Polaczek

Sambor 11. (Galicya). 1418

MLEKO

dworskie będzie się sprzedawać na litry w Parku Krakowskim od 15. lipca. Wcześniejsze zamówienia u dozorcy Parku. 1327

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.